

## **Drogi Czytelniku!**

W dziesiątym roku istnienia Polskiego Towarzystwa Fenomenologicznego oddajemy w Twe ręce kolejny numer „Fenomenologii”. Zdominowały go teksty związane z fenomenologicznymi konferencjami naukowymi oraz z wizytami w naszym kraju wybitnych przedstawicieli fenomenologicznego sposobu uprawiania filozofii. Złożyli oni do druku rozwinięte wersje swych wystąpień. Mniej jest tekstów nadesłanych, mimo iż pismo nasze uzyskało ministerialne podwyższenie rankingu z 4 do 6 punktów za artykuł. Może to świadczyć o pewnym zmniejszeniu intensywności badań fenomenologicznych lub o zmniejszeniu się zainteresowania fenomenologią, zwłaszcza wśród filozofów młodszej generacji. Być może jubileuszowa konferencja PTFen, która odbędzie się w dniach 26-27.11.2010 r. odwróci tę niekorzystną tendencję. Pewną przeciwwagą dla niej jest powstawanie stowarzyszeń naukowych w rodzaju rzeszowskiego Stowarzyszenia im. Jana Patočki, o którym piszemy w dziale „Kronika”. Nie wiadomo jednak, czy takie jaśkółki uczynią wiosnę w polskiej filozofii. Nie ulega bowiem wątpliwości, że polska filozofia – mimo rosnącej liczby wydawanych książek, w większości przekładów – znajduje się w dużym kryzysie. Po śmierci Leszka Nowaka i wyłączeniu się Marka Siemka z aktywnego życia naukowego, trudno wskazać filozofa polskiego o niekwestionowanej światowej randze. Być może wynika to z tego, że zamiast zachwycać narodową i międzynarodową publiczność oryginalnymi i zarazem głębokimi koncepcjami, nasi myśliciele angażują się w pseudofilozoficzną publicystykę polityczną, uprawianą na poziomie zawstydzającym wrażliwego i inteligentnego odbiorcę literatury filozoficznej. I nie mam tu bynajmniej na myśli pewnego pośła, niedosłego doktora filozofii, którego enuncjacjami przed- i posmoleńskimi zachwycają się znane filozofki, na czele z (byłą) członkinią Rady Programowej naszego pisma oraz pewną minister w lewicowym rządzie. To właśnie takie postawy i wypowiedzi kompromitują polską filozofię. Nie negując tego, że filozofia to pluralizm idei i poglądów, nie wolno zapominać, że o istnieniu moralno-

ści nie decyduje istnienie etyki filozoficznej (jak zdają się błędnie sądzić zawodowi etycy), lecz istnienie ocen etycznych – w tym tej, która prowadzi do moralnej odrazy – opartych na wyrobionej, krytycznej i samodzielnej władzy sądenia. Jej ćwiczenie jest podstawowym celem edukacji filozoficznej. Nie przypadkiem X. Konferencja PTFen w Warszawie poświęcona została trudnym problemom etycznym.

*Prof. zw. dr hab. Andrzej Przyłębski*  
*Redaktor naczelny „Fenomenologii”*